

Diho, Zabawki feat. Esceh

Jak siedziałem najebany planując ekspansje i mówiłem o kielbasie to chodziło o masarnie
Pracowałem na ogrodach na melanże przez wakacje, teraz na werandzie przez iPhona steruje
A mój producent to dorabiał w mcdonaldzie, teraz wisiorków to ma więcej niż w lombardzie
Mam na myśli restauracje jak się pytam Cię o żarcie, a za rok to kupię quada i zostawię go na Mal
Jak Sentino to zabawkę mam w wersalce, i nie jeżdżę już tą Kia no bo poszła na przetarcie
Wszystko dobrze, kciuk do góry jak w Falloucie, i szanuję to co mam bo nie miałem na starcie

Kilka oczek na mnie, a nie gramy w kości
Nim nie zrobiłem płyty nie wyszedłem z posiadłości
To moje zabawki, palę i wydzwaniam transport
W końcu czuję się wolny, w końcu żyję jak w sandbox
Kilka oczek na mnie, a nie gramy w kości
Nim nie zrobiłem płyty nie wyszedłem z posiadłości
To moje zabawki, palę i wydzwaniam transport
W końcu czuję się wolny, w końcu żyję jak w sandbox

Mój człowiek drugi rok w Holandii siedzi na fabrykach, mimo to wciąż uśmiechnięty jak Akita
Ta dupa jadowita, pewnie na nic nie ma czasu, jakby mnie wciąż obchodziła to bym skończył w po
A ja kiedyś na praktykach na CNC ciąłem pręty, dzisiaj działam pomalutku jak wodzisławskie urzęd
Choć od pracy nie odrywam jak od butelki nakrętki, w lato nie wychodzę z dziupli zanim nie skończ
A jak mam bad trip to na pewno nie przez prochy
Tylko jak muszę jechać gdzieś gdzie nie miałem ochoty
Oglądam na Netflix jakiś serial chuj wie o czym
I pamiętaj nie wstaję jak nie masz dla mnie floty

Kilka oczek na mnie, a nie gramy w kości
Nim nie zrobiłem płyty nie wyszedłem z posiadłości
To moje zabawki, palę i wydzwaniam transport
W końcu czuję się wolny, w końcu żyję jak w sandbox
Kilka oczek na mnie, a nie gramy w kości
Nim nie zrobiłem płyty, nie wyszedłem z posiadłości
To moje zabawki, palę i wydzwaniam transport
W końcu czuję się wolny, w końcu żyję jak w sandbox